Rok VIII

# DZIENNIK POMORSKI

Nr. 293

**PRZEDPŁATA:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnoszeniem i w agencjach | 2,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na poczcie, już z odnoszeniem | 8,67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

**OGŁOSZENIA:**

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 80 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłomaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Nemerjusza † Czwartek: Teofila m.

CHOJNICE, czwartek dnia 20. grudnia 1928 r.

Słońca wschód 8.13 zachód 15.42 Księżyca wschód 12.03 zach. 23.05

## Pierwsze próby zniweczenia praw Kościoła katolickiego

### Wniosek „Wyzwolenia" i protest „Klubu Narodowego"

Dnia 6 czerwca b. r. poseł Putek (Wyzwol.) zgłosił skrajny wniosek, uchylający pokrywanie przez parafjan w Małopolsce wydatków, związanych z wznoszeniem, utrzymywaniem i ubezpieczeniem budynków mieszkalnych i gospodarczych użytkowanych przez proboszczów. Do sprawy tej została wybrana Podkomisja w składzie: dr. Putek przewodniczący (Wyzwolenie), Pająk (P. P. S.), Waleron (Str. Chłopskie), Sobolewski (B. B.), Kornecki (Klub Narodowy), i Celewicz (Ukr.). Po ferjach poseł Putek przyszedł na Podkomisję z projektem t. zw. zasad do swego wniosku, będącym zdaniem wnioskodawcy, ustępstwem na rzecz mniejszości Podkomisji (Kornecki Celewicz) w duchu rzekomo korzystniejszym dla Kościoła.

W rzeczywistości zmieniony wniosek jest przez dokładniejsze ujęcie ograniczeń jeszcze niebezpieczniejszy.

Obecny stan rzeczy w Małopolsce, istniejący od kilkudziesięciu lat, jest taki, iż parafjanie tworzą związek religijny, którego organem wykonawczym jest Komitet Parafjalny, wybierany przez wszystkich parafjan. Komitet ten ma prawo, na ogólne potrzeby religijne parafji, nakładać w porozumieniu z władzą duchowną świadczenia w formie t. zw. konkurencji kościelnej. Uchwała Komitetu wymaga zatwierdzenia przez władzę nadzorczą, którą jest starostwo. System ten, dający parafjanom pełną swobodę wyboru Komitetu Parafjalnego, a zarazem zapewniający Kościołowi całkowity samorząd, opiera się na za sadach słusznych, a zmiany mogłyby dotyczyć tylko dostosowania sposobu opłat do obecnego ogólnego systemu podatkowego.

Temu stanowi rzeczy dotychczasowemu przeciwstawia wniosek p. Putka, także w nowem ujęciu, zamysły, które **zmierzają:**

1. do znacznego ograniczenia zakresu świadczeń z których część wyłącza jako t. zw. nieobowiązkowe, czyli wyjęte z norm prawnych.

2. do utrudnienia tworzenia nowych parafji.

Dzieląc świadczenia ze strony parafjan na obowiązkowe i dowolne, do obowiązkowych zalicza wniosek p. Putka tylko nabycie gruntu pod świątynię i plebanję, wybudowanie świątyni, grunt i urządzenie cmentarza, urządzenie kościoła oraz budynek plebanji, natomiast wydatki związane z utrzymaniem Kościoła, budynku plebańskiego, służby kościelnej, oraz ubezpieczeniami mają stanowić t. zw. dobrowolne świadczenia parafjan, względnie być pokrywane dochodami z majątków kościelnych.

Tworzenie nowych parafji uzależnia wniosek p. Putka od przedstawienia przez Kościół dowodu, że istnieje fundusz, wystarczający na pokrycie przynajmniej połowy wydatków parafjalnych. Wtedy dopiero parafja może być uznana przez Państwo. A tylko w uznanych parafjach mogą być wprowadzone obowiązkowe świadczenia kościelne.

Wreszcie powstałym w ten sposób funduszem konkurencyjnym, posiadającym osobowość prawną, ma zawiadywać rada parafjalna w miejsce dotychczasowych komitetów parafjalnych.

Wreszcie p. Putek wkracza jednostronnie w zwarty ze Stolicą Apostolską Konkordat, a temsamem Konkordat ten narusza.

Imieniem Rządu dyrektor Dep. Wyznań, p. Franciszek Potocki oświadczył się przeciwko pierwotnej redakcji wniosku p. Putka. Natomiast w sprawie drugiego projektu p. Potocki sam nie złożył żadnego oświadczenie, a zastępca jego p. Głowacki oświadczył na posiedzeniu Podkomisji, że bierze w niem udział w charakterze obserwatora. Takie stanowisko Rządu jest niezrozumiałe, albowiem pierwotny projekt, jako ogólnikowy, był mniej niebezpieczny, aniżeli drugi, wykraczający znacznie poza pierwotne ramy.

Przedstawiciel Klubu Narodowego poseł Kornecki postawił na Podkomisji wniosek, aby całą sprawę, zgodnie z trybem wynikającym z zobowiązań Kondordatu, załatwić wezwaniem Rządu do zgłoszenia odpowiedniego projektu ustawy, uzgodnionego z Kurją Rzymską. Wniosek ten został odrzucony czterema głosami: Putek (Wyzw.) Pająk (P. P. S.), Waleron (Str. Chł.), Sobolewski (B. B.) przeciwko dwum (Kornocki, Celewicz). Wobec tego poseł Kornecki na podstawie decyzji Prezydjum Klubu z dnia 12 grudnia b. r. zgłosił wystąpienie z Podkomisji motywując je następującym listem do dr. Putka:

Do Wielmożnego Pana Posła dr. Józefa Putka, Przewodniczącego Podkomisji Administracyjnej, w miejscu.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Pana, iż nie mogę wziąć udziału w dalszej dyskusji Podkomisji nad przedłożonemi przez Sz. Pana zasadami projektu noweli do galicyjskiej ustawy o konkurencji kościelnej. Zmuszają mnie do tego następujące powody:

Jak oświadczyłem w mem przemówieniu na posiedzeniu Podkomisji dnia 12 grudnia b. r., sprawa dotyczy wykonania Konkordatu, a zatem powinna być załatwiona normalną drogą na podstawie projektu Rządu, który jest obowiązany do wykonania Konkordatu.

Zgodnie z tem zasadniczem stanowiskiem zgłosiłem wniosek o wezwanie Rządu do przedłożenia w ciągu 3-ch tygodni odnośnego projektu ustawy. Gdy większość Podkomisji wniosek mój odrzuciła, a Rząd ogranicza się do roli biernego obserwatora, nie mogę ponosić odpowiedzialności za dalszy tok tej sprawy w Podkomisji.

Wobec tego Klub mój zajmie stanowisko na plenum Komisji.

Łącze wyrazy poważania

Jan Kornecki.

Warszawa, 13. 12. 1928.

Sprawa ta musi zwrócić na się baczną uwagę całego społeczeństwa katolickiego, jako jeden z wielu już objawów walki z Kościołem (rozwody, praktyki religijne w szkołach, usuwanie krzyżów i t. d.) i podrywania Konkordatu.

---

**Co mówi Francja o zajściu w Lugano**

## „Stresemann waląc pięścią w stół zdemaskował zamierzenia polityki niemieckiej na jutro"

### Niemcy sami chcą się panoszyć, innym zaś usta zamknąć

**Paryż, 18. 12.** Znaczna część opinji francuskiej niestety, nie cała, ocenia z należytą powagą sobotnie wystąpienie Stresemanna w Lugano.

Jego uderzenie pięścią w stół, oświadczył świetny znawca polityki Niemieckiej, jenerał Mar dacu — nie oznacza nic innego, jak **wylew żółci z powodu słusznego protestu Polski** przeciwko przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

„Gaulois", podnosząc z uznaniem interwencje Zaleskiego, pisze z żalem, że podczas gdy Francja uparcie milczy z powodu knowań Berlina przeciwko Alzacji i Lotaryngji, **znalazł się wreszcie mąż, który intrygi niemieckie a propos mniejszości narodowych słusznie napiętnował.**

Pertinax wygłaszał najsłuszniejszy wniosek, pisząc: **„Jeżeli już dzisiaj Stresemann wali pięścią w stół, co to będzie jutro?"**

Pertinax zapewnia na łamach Echo de Paris że zarówno Stresemann jak i Briand byli kurtuazyjnie poinformowani o treści wystąpienia Zaleskiego, **Chamberlain zaś przyjął je z wyraźną aprobatą przed wygłoszeniem na forum rady.**

Temps" stwierdza, że expose Zaleskiego nie zawiera absolutnie nic, co mogłoby usprawiedliwić wybuch gniewu Stresemanna, to też jego piorunująca replika zgóry była oblicz. na efekt świtowy i wyzyskana jako okazja uczynienia z Niemiec szampiona praw mniejszości niemieckiej w całej Europie.

Gauvain w „Journal des Debats" pisze: „Gwałtownaa odpowiedź Stresemanna była **wyrazem złego humoru z powodu skąpych rezultatów, oraz gniętych w Lugano w sprawie ewakuacji Nadrenji".**

Gauvain dodaje, że protest Załeskiego w sprawie agitacji Volksbundu jest tem więcej usprawiedliwiony, że **mniejszość polska w Niemczech jest stale maltretowana w swych prawach.**

Niestety, wszystkie te pisma, tak rzeczowo oceniające sens wystąpienia Zaleskiego i bismarkowski gest Stresemanna, **powstrzymują się całkowicie od scharakteryzowania przemówienia Brianda.**

**Wyręcza je prasa niemiecka.**

„Vossische Zeitung" pisze, że Briand przyznał słuszność Stresemannowi w jego wystąpieniu przeciwko Zaleskiemu.

„Germania" jeszcze wyraźniej stwierdza swe zadowolenie, mówiąc, iż należy się komplement Briandowi za to, że nie dostarczył Zaleskiemu okazji do replikowania na mowę Stresemanna.

Naturalnie, powyższych głosów prasy niemieckiej nie ośmielił się podać żaden dziennik francuski.

Na odwagę zdobył się jedynie komunizujący organ socjalistyczny „Soir".

Natomiast cała wielka prasa, jak „Petit Parisien", „Matin", „Petit Journal" podkreślają zasługę Brianda w umiejętnem zatuszowaniu incydentu.

Z głosów prasy lewicowej należy wyróżnić objektywne oceny „Ere Nouvelle" i „Oeuvre". Za to organ Bluma, „Populaire" w artykule, podpisanym przez profesora filozofji starożytnej Brackea, staje bez zastrzeżeń po stronie Stresemanna i Brianda.

Drugi organ socjalistyczny, „Soir" woła, że debata w Lugano wykazała, ile słuszności mają ci, którzy protestują przeciwko nowej karacie geograficznej Europy.

„Soir" dodaje, że sprawa mniejszości narodowych potwierdza tylko tę opinję.

**W kołach politycznych panuje wyraźne zadowolenie z powodu dramatycznego incydentu w Lugano, ponieważ Zaleski oddał dużą usługę aljantom, przyczyniwszy się do tego, że uderzając pięścią w stół na plenum sesji rady, Stresemann zdemaskował nietylko siebie, lecz także zamierzenia polityki niemieckiej na jutro.**

Echa wyroku marjawickiego

# W poniedziałek zostały ogłoszone motywy wyroku skazującego

## Czy na tem należy poprzestać?

Na wczorajszej sesji, Sąd okręgowy karny w Płocku ogłosił obszerne motywy wyroku skazującego „arcybiskupa" Jana Marję Kowalskiego za czyny niemoralne w stosunku do podwładnych mu wychowanek i zakonnic.

Motywy te obejmują 80 stron pisma maszynowego i stwierdzają, że Jan Marja Kowalski będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego w Płocku i mając z tego tytułu władzę nad przebywającemi w klasztorze zakonnicami, dopuszczał się w Płocku i Felicjanowie czynów niemoralnych w paragr. 513, 514, i 515 ustawy karnej, a w szczególności stosunków do niemających lat 16 wychowanek tego klasztoru: Marji Osinówney, Haliny Tomasikówney, Haliny Fijałkowskiej, Katarzyny Żytkówney i Janiny Badowskiej.

Dalej sąd w wyroku swoim stwierdza, że od roku 1922 do połowy 1926, Jan Kowalski dopuszczał się czynów niemoralnych wobec Zofji Prochówney, Marcjanny Tomes, Haliny Niewiadomskiej i Olgi Bitnerówney.

Dalej sąd stwierdził, iż propagowany przez „arcybiskupa" Kowalskiego kościół filadelfiński nie był żadnem zgromadzeniem dusz, które mają modlić się za dusze nieczyste, lecz w praktyce polegał na nadużyciach seksualnych zakonników wobec kobiet, powierzonych ich opiece.

Sąd płocki potwierdził w motywach winę Jana Marji Kowalskiego i uzasadnił powody ukarania go 4 letniem więzieniem.

W ten sposób sprawiedliwości stało się zadość. Równocześnie jednak przed oczyma opinji publicznej odkryte zostały w całej potworności te tajemnicze obrzędy, które krył klasztor w Płocku pod hasłem filantropji i miłości bliźniego.

Ukaranie jednak głowy kościoła marjawickiego nie likwiduje tych spustoszeń, jakie marjawityzm poczynił w duszach ludu polskiego na Mazowszu. Już sam tok procesu ujawniał, że duchowni marjawiccy starają się przed ciemnym ludem uczynić ze zwykłego rozpustnika, jakim był Kowalski, postać męczennika sprawiedliwości. Wszelkie zeznania świadków były w ten sposób tłumaczone wyznawcom kościoła marjawickiego, że są one inspirowane, albo wprost za kupione za pieniądze przez Kościół katolicki.

Równocześnie pewna część prasy polskiej sta rała się w imię źle pojętego liberalizmu zamilczeć o ohydnych czynach duchownych marjawickich lub wręcz nadawać im charakter „uduchowienia". Jeszcze gorsze były w tej sprawie artykuły niektórych warszawskich pism sensacyjnych, które polując na sensację odwracały uwagę od oskarżonego, a przyczepiały się do zeznań świadków, starając się oblepić niewinne dziewczęta brudem sensacji i pornografji.

Gdy dziś wyrok skazujący został ogłoszony kończy się dopiero pierwsza część tych obowiązków, jakie ma społeczeństwo polskie wobec ludu Mazowsza. Po izolowaniu Jana Marji Kowalskiego w celi więziennej, należy teraz rozpocząć racjonalny sposób leczenia zadanych ran. „Ill. Kurjer Krakowski" otrzymał w tej sprawie od p. Gabrjeli Kosińskiej szereg bardzo ważnych uwag. P. Kosińska pisze:

Zło, ujawnione niedawno, nie jest to rzecz drobna, dotycząca jakiejś śmiesznej goniącej ostatkami sekty, to sprawa moralności publicznej, ujęcia się za krzywdą ludzką, sprawa przerwania lub zatamowania fali zła, która grozi naszemu społeczeństwu naszej młodzieży, zwłaszcza, powinnoby się urządzać w miejscach, dotkniętych zarazą marjawicką, jakieś wiece protestujące lub odczyty, mające na celu budzenie w szerokich ma sach zdrowych pojęć etycznych.

Należałoby też zorganizować miejscowe komitety, któreby się zajęły rozmieszczeniem dzieci zostających dotąd „pod opieką" marjawitów, w ochronkach czy innych jakichś bezpiecznych miejscach.

Jest to akcja, którą najlepiej poprowadziłyby kobiety, jako najgłębiej odczuwające krzywdę, wyrządzoną dziecku.

Sprawa jeszcze nie jest przedawniona, zresztą nigdy nie jest zapóźno robić dobrze.

Powinniśmy przemyśleć i w czyn wprowadzić słowa, wypowiedziane kiedyś przez Marszałka Piłsudskiego, że w społeczeństwie, które chce się rozwijać, „nie może być za dużo nieprawości".

# P. P. S. na pasku II Międzynarodówki

## Działa nawet na szkodę państwa.

**Warszawa, 18. 12.** Jak już donosiliśmy na komisji spraw zagranicznych Sejmu, przy głosowaniu nad wnioskiem o rękojmi bezpieczeństwa i całości granic, członkowie klubu P. P. S. wstrzymali się od głosowania.

W związku z tem niektóre dzienniki zanotowały pogłoskę, kolportowaną w kołach parlamentarnych, która wskazywała na to, że istotną przyczyną wstrzymania się PPS. od głosowania jest że PPS. jako członek II-ej Międzynarodówki, musi wykonywać wszystkie jej uchwały, a na ostatnim zjeździe II-ej Międzynarodówki powzięło uchwałę popierania żądań niemieckich w kierunku jak najszybszej ewakuacji Nadrenji.

Wcale się temu nie dziwimy.

# Litwa chyli się ku ruinie gospodarczej

## Nastaną tam jeszcze gorsze czasy.

**Kowno, 18. 12.** Na posiedzeniu kowieńskiej Izby handlowej członek Izby Sołowiejczyk wygłosił mowę w której skontatował że sytuacja w przemyśle i handlu na Litwie ulega stałemu pogorszeniu. Rolnictwo po przeprowadzeniu reformy rolnej nie spełnia zadań wobec państwa. Wydajność roli zmniejszyła się, a „ kultura rolna na Litwie jest obecnie niższa aniżeli przed wojną. Następnie mowca oświadczył, że osoby zajmujące wysokie stanowiska państwowe, uchylają się od płacenia podatków a cały ciężar opodatkowania spada na średnie warstwy i kupców.

# Wojna w południowej Ameryce

## rozpętała się na dobre

**Nowy Jork, 18. 12. Między Paragwajem a Boliwją toczy się wojna w całej pełni. Wojska Boliwijskie zajęły dwa dalsze forty paragwajskie Valois i Rivarola, oraz zdobyły trzydzieści wagonów amunicji i żywności. Samoloty boliwijskie zrzuciły na Bahię Negrę cztery bomby.**

**Paragwajski sztab generalny przeniósł się ku granicy. W Paragwaju ogłoszono ogólną mobilizację. Wedle wiadomości z obu krajów, wybuch wojny stał się faktem dokonanym.**

**W Waszyngtonie panuje pesymizm, ponieważ Liga Narodów i konferencja panamerykańska są bezsilne. Nowa nota Boliwji do Ligi Narodów nie zawiera wcale prośby o pośrednictwo.**

**W związku z zajęciem fortu paragwajskiego Boupueron wskazuje się w Boliwji na to, że fort ten jest zbudowany na terytorjum boliwijskiem. Brazylja, Argentyna, Chile i Peru oświadczają, że są bardzo zainteresowane w sporze między obu państwami. Wiadomości z Ameryki południowej powiadają, że w razie czynnego zainteresowania się Argentyny w Gran Chaco, powszechny konflikt południowo-amerykański jest zupełnie możliwy.**

**Według dalszych wiadomości, ofenzywa paragwajska już się rozpoczęła i wojska paragwajskie odebrały Boliwijczykom część zdobytego terytorjum, oraz jeden fort. W obu krajach odbywa się mobilizacja.**

**Francuski minister spraw zagranicznych Briand, wysłał jako przewodniczący Rady Ligi, do obu państw telegramy, przypominające im jako członkom ich obowiązki.**

# Straszne stosunki

## w więzieniach niemieckich.

**Berlin, 19 12.** Liga obrony praw człowieka urządziła ostatnio zebranie manifestacyjne w Berlinie, na którem b. więźniowie stanu Feliks Fechenbach, minister E. Zeigner, Ernest Toller i inni opowiadali o przeżyciach swych w niemieckich więzieniach i domach kary. Przesunęły się przed obecnymi krew mrożące obrazy z więzienia Ebroch w Bawarji. Więźniów, którzy naruszali porządek domowy, na całe tygodnie zamykano w klatce, zupełnie podobnej do klatki dla drapieżnych zwierząt. Na czas tej kary dyscyplinarnej pozbawia się więźnia wiktu i łóżka.

Mówcy wskazywali na fakt, że dotąd w więzieniach przebywają ludzie, skazani w imieniu cesarza przez odrębne sądy dla spraw politycznych. Domagano się na zebraniu zamknięcia więzienia w Luckau, którego pieców opalać nie można, gdyż są w stanie zniszczonym a za celami umieszczone są stajnie dla bydła: całe więzienie równa się chlewowi dla świń. Opinja publiczna dowie się o najpotworniejszych faktach, jeśli więzienie to natychmiast nie będzie zamknięte.

Ernest Toller, pisarz dramatyczny, którego utwory: „Hinkelmann" i „Hople żyjemy", obiegły cewry europejskie, przez 10 minut odczytywał fakta ze swego pamiętnika, który prowadził, jako więzień polityczny w bawarskim domu kary.

Zakończył przytoczeniem wypadku więźnia, nazwiskiem Hagemeister, którego tak dręczono w więzieniu bawarskiem, aż wyzionął ducha; pozostałym zaś po nim żonie i dzieciom odmówił rząd wypłaty odszkodowań.

# Po koncercie prof. Wł. Burkatha w Chojnicach

Jak wśród miljardów gwiazd pojawia się czasem większy jakiś meteor, by, błysnąwszy jasnem światłem, zniknąć później w przestworzach nieprzeniknionych okiem śmiertelnika tak i wśród szarzyzny bytowania ludzkiego na ziemi, od czasu do czasu rozbłyśnie talent jednego z jej synów, na długo pozostawiając wrażenia niezwykłe. —

Takiego właśnie wrażenia doznali i na długo zachowają je w myśli— słuchacze koncertu prof. Wł. Burkatha z Warszawy.

A słuchacze to byli wybredni pod względem estetyki muzycznej; znający tajniki obu technicznych stron muzyki, zwłaszcza — fortepianowej.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, staraniem którego zorganizowany został miły „recital fortepianowy muzyki polskiej", niezmiernie zasłużył się społeczeństwu miasta Chojnic i życzyć tylko należy Kierownictwu tegoż Związku, aby i w przyszłości nietylko jaknajczęściej organizował imprezy muzyczne ale i starań dokładał celem pozyskania na te imprezy talentów takich, jakim okazał się prof. Wł. Burkath.

Zyska na tem nietylko ludność miast Pomorza ale i poziom muzyczny, tu na Pomorzu pielęgnowany jedynie w szkołach.

Stwierdzić to możemy śmiało, dotąd bowiem, mimo istnienia Konserwatorjum w Toruniu, zadaniem którego być powinno, pielęgnowanie i uprzystępnianie kultury muzycznej rodzimej, Kaszubskiej, ludność Pomorza rzadko kiedy słyszy, utwory muzyczne na Ziemi Pomorskiej przez własnych Braci — Pomorzan komponowane.

Jak wielkie zamiłowanie do muzyki własnej żyje w duszach ludu Pomorskiego, dowodzi najlepiej wielka ilość słuchaczy udział biorących w koncertaach prof. Wł. Burkatha.

I dobrze się stało, że Zw. Obrony Kres. Zach. zaprosił tego pianistę i do innych miast, jak: Brodnica, Lubawa, Nowemiasto, Tczew, Wąbrzeźno i t. d., w ten bowiem sposób, ludność tych miast będzie mogła zapoznać się z kompozycjami wyłącznie pieśni polskich po mistrzowsku ujętemi przez prof. Burkatha, który po Paderewskim, Rożyckim i Szymanowskim, jest czwartym z rzędu uczniem szkoły szopenowskiej.

Nim jednak do zamieszczenia **właściwej recenzji** wspomnianego koncertu przystąpimy, ująć nam wypada pokrótce dwa spostrzeżenia zasadnicze.

Pierwsze to:

Na przyszłość Związek Obrony Kresów Zachodnich do swych imprez zyskując takich muzyków, jak prof. Burkath wszelkich starań dołożyć powinien, **aby występy głośnych** muzyków znane były szerszemu ogółowi.

Niestety, stwierdzić to musimy z całą stanowczością, iż niektóre komitety Zw. Obr. Kr. Zach. jak np. w Starogardzie i w poszczególnych miejscowościach zamało dokładają starań pod tym względem. Chojnice stanowiły na szczęście chlubny wyjątek. Kto na tem traci?

Ludność i kultura.

Drugie to:

Tak Pom. Konserwatorjum Muzyczne w Toruniu jak i inne instytucje kulturalne przyciągnąć powinny, zachęcić kompozytorów i ułatwić im przystęp do naszych Kaszubskich melodji ludowych, tak nierozsądnie puszczonych w niepamieć lub też, przed obcemi utworami zepchniętych na szary koniec.

Boć, jeśli chodzi o podstawy z których rodzi się wszelkie piękno poezja a kultura w ogólności, gdzież ich szukać jeśli nie wśród ludu, w progach jego domostw zapadłych, w wierzeniach jego, pieśni i pożyciu.

To też pisząc przed recenzją wstęp powyższy, nadzieję żywimy niezłomną, iż głos nasz nie zostanie echem na puszczy lecz zainteresuje wszystkie kulturalne instytucje Pomorskie i będzie nawiązką do spojrzenia w ciemne zakamarki niepamięci w odniesieniu do poezji i muzyki Ludu Pomorskiego.

Rzadko spotka się wśród twórców muzyki i kompozytorów takie jednostki, któreby, porywając grą swoją duszę i umysł słuchacza, uprzystępnić mu również mogły zrozumienie podstaw, na których glebie zrodził się twór ten lub inny i wytłumaczyły mało przystępne dziedziny muzyki.

Dotyczy to zwłaszcza przeważnej części kompozytorów muzycznych polskich jak i kierunku, w którym podąża twórczość polska.

Wyjątkiem właśnie z grona kompozytorów polskich pod względem na wstępie recenzji przytoczonym, jest prof. Wł. Burkath.

Już sam dobór utworów odegranych wczasie niedzielnego recitalu fortepianowego dowodzi, iż pianiście temu w równej mierze zależało na zilustrowaniu kierunku w którym Szopen podążał w utworach swych genjalnych i porównanie go z kierunkiem twórczym uczni szkoły szopenowskiej, którymi są bez sprzecznie: Paderewski, Szymanowski, Różycki no i... odtwórca porównania tego i kompozytór sam prof. Wł. Burkath.

Głęboko ujęte i z niezrównaną techniką muzyczną oddane Szopenowskie preludja c-dur, e-moll, As-dur — a później w części III-ej programu, własne preludja: a-dur, ges-dur, cis-moll, przeciwstawione niejako Szopenowskim, dowodza, iż w duszy prof. Burkatha pierwsze miejsce zajmuje myśl twórcza wśród ludu polskiego zrodzona a dalsze dopiero, zamiłowanie do muzyki wogóle i tworzenia.

Przekonanie takie zrodziło się w duszy każdego uważnego słuchacza udział biorącego w owym koncercie.

Artystycznie wprost wykonane: Ballada As-dur Szopena, Legenda e-dur Rożyckiego i Pieśń wędrowna — Paderewskiego, były niejako potwierdzeniem tego przekonania.

Nokturn Fis-dur op. 14 kompozycii prof. Burkatha, mistrzowsko odegrany, obrazem wiernym duszy polskiej wydał się być, duszy, która tragizm swój zakląć w cud potrafiła.

I mimo, że w finezji samej, Nokturn prof. Burkatha zbliżony się wydał odegranemu poprzednio Nokturnowi op. 55 Szopena, przecież nietylko wyżyna twórcza ale i podłoże jej różnią się wielce.

Zważywszy, iż prof. Burkath jest właśnie uczniem szkoły Szopenowskiej, porównanie zatem wypada na korzyść prof. Burkatha.

Wreszcie: transkrypcje koncertowe pieśni polskich skomponowane przez tego pianistę dla ludu i to wyłącznie na fortepian, niechaj dopowiedzą resztę za nas.

Stwierdzić nam tylko wypada raz jeszcze, że słusznie pochlubnć się możemy tem iż mury grodu naszego słyszały grę jednego z najlepszych pianistów ludowych doby dzisiejszej.

Pan prof. Wł. Burkath był gościem redakcji dziennika naszego przez kilka godzin.

W rozmowie na temat muzyki, chwalił wielce i podziwiał zainteresowanie ludności Pomorza w odniesieniu do muzyki i pieśni niejednokrotnie zaznaczając wysoki poziom kultury w tym względzie.

O Chojnicach wyraził się bardzo pochlebnie zaznaczając, że nasza "Lutnia znana jest dzięki swoim popisom w szerszym świecie muzycznym.

— **Ubolewam wielce** — powiada dalej, **iż wcześniej nie poznałem Pomorzan zwłaszcza na polu twórczości muzycznej, poezji, i że Warszawa tak mało tem się interesuje.** —

Czyja to wina?

Wina to jest nietylko naszych instytucji kulturalnych ale Pom. Kons. Muzycz. przedewszystkiem.

## Sądy dawne a sądy dzisiejsze

# W jaki sposób odbywało się śledztwo w wiekach średnich

### Opis okropnych tortur cielesnych

W średniowieczu, a nawet na początku epoki nowożytnej, ponurą kartą w historji ludzkości są męczeńskie procesy czarownic, które w śledztwie sądowem poddawane torturom, kończyły śmiercią na stosie lub pod cięciem topora katowskiego.

Niewinne kobiety oskarżano o „zbrodnię czarownicy", która zawierała w sobie następujące przestępstwa:

Obrazę Boga, gdyż czarownica, wchodząc w pakt z djabłem, musiała przeklinać Boga, Sodomię, gdyż czarownica miewała zakazane stosunki z djabłem, a wreszcie czarodziejstwo.

Ówczesne kodeksy karne zarzucały czarownicom, że swoje niecne praktyki czynią na szkodę ludzi i zwierząt, urzekając im zdrowie i życie.

Przytaczamy opis tego rodzaju procesu:

Gdy sędzia śledczy wraz z pisarzem przybyli do więzienia zastali bramy zamknięte. Dwaj pomocnicy kata, ubrani w grozę budzące suknie pędzili uderzeniami bata sześciu uwięzionych. Między nimi były dwie kobiety Jedna młoda, smukła i bardzo piękna, chociaż uroda jej dużo ucierpiała wskutek mąk w więzieniu. Knebel na olśniewająco białych zębach uniemożliwiał jej krzyk.

Gdy inkwizytor zeszedł w dół do izby tortur, przyprowadzono mu ową piękną kobietę. Oblicze jej było śmiertelnie blade. Oko jej pozbawione było blasku, a jednak spoglądała tak anielsko łagodnie, jak gdyby nieszczęsna błagała o łaskę i zmiłowanie. Stojąc przed inkwizytorem, próbowała złożyć jak do modlitwy alabastrowe, wątłe ręce

— Córko moja — rzekł inkwizytor łagodnym głosem, jak to zwykle czynił podczas śledztwa — jesteś oskarżona o konszachty z biesem!

— To nieprawda! To nieprawda! — zaawołała ile jej sił starczyło.

— Udowodnij! Wykaż brak winy!

Ani łzy, ani prośby nie zdołały wzruszyć twardego serca sędziego. Dał znak. Natychmiast 2 pachołków chwyciło biedną ofiarę. Wiedzieli, co czynić mają. Po raz drugi miała być torturowana

Dwóch mężczyzn postawiło na środku izby ławę tortur. Zrobiona była z drzewa, we formie ryny, tyle szerokiej, by mogła pomieścić człowieka a tak zbudowanej, że głowa męczonej ofiary wisiała niżej od nóg. Półumarłą kobietę zaniesiono na ławę i przywiązano sznurami. Ofiara zezwalała na wszystko bez jęku.

Zbliżył się inkwizytor, by ją jeszcze raz skłonić do przyznania się do zbrodni. Ona zapewniała na nowo, że jest niewinna. Czyniła to głośno, proteстując przeciw zarzucanym jej czynom.

— Uparta! Uparta! — zawołał sędzia ze smutkiem. Tymczasem przy pomocy odpowiedniej maszynerji skręcono sznury, któremi ofiara była związana, tak mocno, że krew trysnęła na pachołków.

Męczennica wydała ledwo dosłyszalny krzyk bólu.

Pomocnicy otarli rękawami krew z ubrań.

Na twarz męczonej przylepiono cienkie płótno, nápojone wodą, którego jedną część włożono jej głęboko do jamy ustnej, a drugi koniec pokrywał nos. Następnie powoli zaczęto jej lać wodę do ust aż się dusiła, potem pozwolono jej zaczerpnąć nieco powietrza. Ale katujący puszczali znowu w ruch ową maszynę, która wkręcała sznury głęboko w ciało torturowanej.

Straszliwy widok! Przez całą godzinę wlewano jej w ten sposób kroplę za kroplą do ust. Zdawało się, że lada chwila ofiara wyzionie ducha.

W końcu gdy krzyk ucichł tak bardzo, że lekarz śledczy, który zwykł towarzyszyć tym smutnym scenom, musiał podejść do torturowanej i zbadać jej puls, wstrzymano torturę, ponieważ lekarz rzekł do sędziego: „Wielmożny panie, ta niewiasta nie wytrzyma dłużej, bo wnet na ławie tortur odda ducha".

— Uwolnić ją! — powiedział sędzia. — Śledztwo z torturą jest na razie wstrzymane!

Pachołkowie zdjęli płótno z twarzy męczonej Słabe członki uwolniono z więzów. Zauważono, że sznury przecięły ciało aż do kości.

Pisarz sądowy podszedł z niewymownem przerażeniem. Spojrzał na twarz biednej kobiety. Następnie rzekł do sędziego:

— Panie, tortura skończona. Kobieta nie żyje

— Czy sądzisz? — zapytał sędzia.

W tej samej chwili pachołkowie podnieśli ciało jej w górę. Gdy ciało przybrało położenie poziomie, popadła nieszczęśliwa w konwulsyjne łkanie Strumień czarnej krwi buchnął jej z ust. Ostatni raz szepnęła: „Moje biedne dziecko!" i wydała du cha.

Długie włosy okalały jej piękną, bladą twarz Głowa jej opadła na ramię kata.

— Boże, pobłogosław jej duszy! — szepnął sędzia.

Wyniesiono trupa. Nową ofiarę przyprowadzono przed oblicze sędziego.

Tortura posiadała osobny regulamin w ustawie.

Nie wolno było torturować w myśl ustawy: obłąkanych, ułomnych cieleśnie, w tem starców chorych, kobiet w ciąży, osób wysokiego stanu i piastujących honory, sławnych ludzi, książąt, hrabiów, baronów i oficerów.

Ten sam przywilej przysługiwał doktorom i licencjatom, jako należącym do arystokracji ducha, oraz adwokatom. („Jak żołnierz mieczem i tarczą walczy i innych broni, tak broni adwokat bronią ducha i elokwencji".)

Pod wpływem uczonych, którzy udowadniali że djabeł nie posiada żadnej materjalnej postaci, wobec czego stosunki z nim są niemożliwe, oskarżanie czarownic poczęło ustawać a pod wpływem prądów liberalnych „oświeconej epoki" tortura jako środek śledczy została z ustaw i praktyki sądowej usunięta, a ludność ochłonęła od straszliwej wizji kaźni i płonących stosów.

## Moda to wielce kaprysna pani

### Złoto wyparło perły.

**Paryż, 18. 12.** Skończyło się panowanie pereł. Łzawe symbole smutku i bólu nie będą już lśnić mdławym odblaskiem na śnieżnej piersi modniś wielko światowych. Złote ozdoby, serduszka, vota miłosne w postaci medjalonów z pasmami włosów ukochanej wewnątrz, znów wchodzą w modę i wypierają perły. Wróciły stare Biedermeierowskie łańcuchy, drobiazgi, kółka, bransoletki, zegareczki, pierścionki.

Wśród jubilerów zapanował ruch niebywały. Wysilają się oni na kompozycje metalu, któryby nie ustępował z wyglądu złotu, a jednak był nieco tańszym. W Paryżu i Berlinie, zwłaszcza w tym ostatnim udało się już stworzyć cuda w tym kierunku.

Ponieważ złoto pasuje nieomal do każdego koloru sukni, panie bardzo chętnie pogodziły się z wymaganiami nowej mody.

Magazyny mód też nie pozostały w tyle. Na sukniach dzisiejszych pełno jest złota w deseniach, przybraniach, obszywkach itp.

Maluczko, a wrócimy do rzymskiej tuniki, która tak pięknie wygląda obszyta srebrną lub złotą lamą.

# WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Zarybienie jezior.

**Ostrowite pod Czerskiem.** Jeziora w tutejszej okolicy zostały w ostatnich latach bardzo ogołocone z wszelkiego rodzajów ryb. Toteż ceny ryb podskoczyły w ostatnim czasie niepomiernie wysoko, tak, że dziś mięso jest tańszem aniżeli ryby. Aby zapobiec zupełnemu wyginięciu ryb i jeziora znowu ożywić temi pożytecznemi stworzeniami, starają się okoliczni rybacy i dzierżawcy jezior o nowy narybek celem zasilenia jezior. I tak w ostatnią sobotę p. Rożek, dzierżawca jeziora w Ostrowitem wpuścił w tutejsze jezioro 2000 sztuk młodych karpi. Tak samo dzierżawca jezior w Krągu p. Reiniger zasilił tamtejsze 2 wielkie jeziora 15.000 węgorzy.

### Założenie wielkiej hodowli drobiu.

**Kęsowo, pow. tucholski.** W najbliższym czasie zostanie tutaj zawiązana spółdzielnia której celem i zadaniem będzie: racjonalna hodowla, dotuczanie i handel drobiu tak wewnątrz kraju jak i też na eksport. Spółdzielnia ta będzie miała nadzwyczajny doniosły wpływ na podniesienie dochodowości gospodarstw rolnych, a nawet z czasem wpłynąć może na polepszenie się państwowego bilansu handlowego. Powodzenie spółdzielni zależne jest, co jest zrozumiałym, od tego by jaknajwiększą ilość hodowców drobiu do niej przystąpiło. Udział, jako członek w spółdzielni jest niski, bo wynosi tylko 20 zł.

W celu zawiązania spółdzielni odbędzie się tu taj niebawem zebranie organizacyjne. Radzimy hodowcom drobiu szerokiej okolicy wziąść nietylko gremjalny udział w zebraniu, ale wstępować licznie na członków spółdzielni. (c)

### Nowy sposób taniego nabycia towaru.

**Starogard.** Oszukańczych manipulacyj dopuścił się w sobotę po południu niejaki B. Butlewski, rzekomo z N. Łąk który czyniąc w pow. świeckim zakupy na weksel względnie na kredyt w mundurze wzgl. czapce kolejarza etatowego 10 — 12 stopnia, podpisywał wzgl. podawał różne nazwiska u p. Kuszyńskiego „Kilkowski Jan" w Bazarze Warszawskim „Czarliński Jan", w Bazarze „Grabowski Jan", Towar, nabyty na sfałszowane weksle w wysokości 157 zł. oraz nabyty na kredyt w sumie 64 zł. oszustowi odebrano w chwili, gdy chciał go spieniężyć w pewnej tutejszej restauracji. Zdemaskował oszusta jako niekolejarza p. Klemens Jaszewski, brat urzędnika kolejowego, i sprowadził policjanta, który niby gwiazdor zjawił się niespodziewanie i zabrał pana brata do wieży nad Wierzycą, skąd powędruje na dłuższy pobyt gwiazdkowy za szwedzkie firanki.

### Ceny na jarmarku w Starogardzie.

**Starogard.** Dnia 12 b. m. odbył się jarmark na konie, bydło i nierogaciznę. Za konie zdolne do cięższej pracy płacono od 250 — 1300 zł. Za krowy 200 — 650 zł. Za prosięta od 5 — 7 tygodni 45 — 60 zł. Przebieg jarmarku był spokojny.

### Kradzież pszczół.

**Stary las, pod Starogardem.** W nosy z 9 na 10 bm. skradli dotąd nie wytropieni sprawcy kolejarzowi Wecie pień pszczół. W dalszych pniach złodzieji wytruł pszczoły i zabrał miód, który przy podbieraniu zostawiono na wyżywienie się pszczół

### Uprowadzenie młodocianej dziewczynki przez nieznanego osobnika.

**Gdynia.** Przez nieznanego bliżej osobnika uprowadzona została Irena Ł., ekspedjentka z pewnego składu przy Szosie Gdańskiej. Śledztwo energiczne, prowadzone przez miejscową policję, dotychczas nie wykazało, czy zachodzi tu zwykła dziewczęca lekkomyślność, czy też padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem. Istnieje podejrzenie, że dziewczyna uprowadzona została jednym z statków pasażerskich, które w tych dniach odpłynęły za granicę.

### Walka z gruźlicą w powiecie świeckim.

**Świecie nad Wisłą.** Z inicjatywy komisarza Pow. Kasy Chorych w Świeciu p. Wachowiaka, odbyło się w ubiegłym tygodniu w Starostwie posiedzenie zwołane przez starostę powiatowego p. Kowalskiego, celem zorganizowanie Komitetu Powiatowego dla walki z gruźlicą. Przewodniczącym tegoż Komitetu został starosta powiatu świeckiego p. Kowalewski, sekretarzem i równocześnie skarbnikiem jest p. Dąbrowski — dyrektor Pow. Kasy Chorych. Jako członków komitetu wybrano: pp. Dr. Hilara lekarza powiatowego, Wachowiaka komisarza rządowego, Sobolewskiego pow. lekarza wet., Lipińskiego inspektora szkolnego w Nowem, Kostkę burmistrza w Świeciu, Jabłońskiego burmistrza w Nowem, Dr. Kuchannego dyrektora gimnazjum Dr. Pokorskiego w Osiu i Dr. Neumanna w Nowem. Pozatem wybrano sekcję propagandową i sekcję finansową. Na przewodniczącego sekcji propagandowej wybrano p. dr. Hillara — lekarza powiatowego, zaś przewodniczącym sekcji finansowej został p Wachowiak komisarz rządowy Pow. Kasy Chorych. W czasie od 10 grudnia do 10 stycznia urządza komitet specjalne odczyty na temat chorób zakaźnych a szczególnie gruźlicy. Pozatem komitet rozda większą ilość broszurek przeciw gruźlicznych bezpłatnie pomiędzy ludność. (c)

### Spłonął stóg zboża.

**Poledno, pow. świecki.** W nocy z czwartku na piątek spłonął na polu tutejszej majętności stóg zboża, oraz znajdująca się przy nim młockarka, prasa do słomy, wozy itd. Powstała wskutek tego strata jest znaczna. (c)

### Stację stadnika rozpłodowego.

**Bagniewo, pow. świecki.** Pomorska Izba Rolnicza urządziła u posiedziciela p. Heisego stację stadnika rozpłodowego. (c)

### Przygody w mieście.

**Dziedno pod Mąkowarskiem.** Tutejszy obywatel p. Stanisław Maćkowiak udał się do Bydgoszczy by załatwić kilka interesów, a miało to miejsce ubiegłej soboty. W poczekalni czwartej klasy dworca bydgoskiego wziął go sobie na oko pewien podejrzany osobnik, który go stale obserwował i widział kiedy M. płacił przy bufecie rachunek, skąd wyciągnął i gdzie schował portfel. Gdy M. opuścił bufet, podszedł do niego ów osobnik zapraszając go na szklankę piwa; oczywiście że M. kategorycznie odmówił, lecz ów rzezimieszek nie spuszczał upatrzonej ofiary z oka, a tylko chodził za nią stale. Wreszcie udał się M. na ustęp; skorzystał z tego ów. doliniarz udając się za nim i napadł z nienacka w ustępie na swą ofiarę, wyciągając mu z kieszeni portfel z zawartością 220 złotych. Nim M. się zorjentował i zrobił hałas po opryszku już i gotówce już nie było śladu. Policja wszczęła za bezczelnym rabusiem energiczne poszukiwania. (c)

### Poco mu było kraść.

**Opalenie, pow. gniewski.** Niedawno temu na polance państw. nadleśniczego leśniczy w Opaleniu, urządził rewizję w pewnym znanym domu w Opaleniu. Przy rewizji odnaleziono około 3 mtr. drzewa skradzionego. Drzewo to zostało zasewestrowane. Fakt wywołał tu wielkie zainteresowanie, ponieważ ów nieprawny właściciel drzewa jest zamożną osobą, która lubi wszędzie grać pierwszą rolę i przy wyborach był gorliwym agitatorem trzydziestki. W śledztwie stwierdzono, że ów pan skradł to drzewo w porze nocnej i to z pomocą swych synów, a nawet żona jego pomagała mu przy kradzieży. Surowa kara zaapewne go nie minie.

# Rekordowy rok nieszczęść i katastrof

## Przepowiednie astrologów na r. 1929

W żadnym kraju na świecie ludzie tak się nie przejmują przepowiedniami astrologów, jak w Anglji. Ludność corocznie oczekuje nowego kalendarza, w którym astrologowie dają rezultaty swych dociekan i obliczeń. Najulubieńszym i najbardziej pokupnym w Anglji kalendarzem jest alamanach Moore'a, nazywany w skróceniu „stary Moore". Kalendarz ten właśnie ukazał się, i jeżeli chociażby tylko drobna część jego przepowiedni spełniła się, to rok 1929 możnaby nazwać rekordowym rokiem nieszczęścia, tyle w tym kalendarzu złych wróżb.

Przebiegnijmy pokrótce, co mówi „old Moore"

**Styczeń.** Na bliskim wschodzie wybuchnie krwawa wojna. W Anglji umrze członek rodziny królewskiej. Ponieważ Mars i Saturn stać będą w tym miesiącu w bliskiej konjunkcji wszystkie okręty, które w styczniu przepłyną przez trzydziesty stopień na zachód, zginą w ogniu lub rozbiją się.

**Luty.** Pomiędzy Turcją i Grecją wyniknie zbrojny konflikt, który może nawet doprowadzić do wojny. W królewskim domu angielskim urodzi się nowy potomek, około 12 lutego. Prezydent St. Zjednoczonych znajdować się będzie w wielkiem niebezpieczeństwie.

**Marzec.** Wypadki w tym miesiącu stoją pod znakiem Marsa. Tak w Chinach jak i w Indjach zdarzą się wielkie katastrofy. Dublin będzie widownią tragedji politycznej.

**Kwiecień.** W tym miesiącu głośną będzie Austrja, ale będzie to zła sława. Tak ją, jak i Japonję oczekuje żałoba narodowa. W tym miesiącu całym prawie światem wstrząsać będą ruchy rewolucyjne.

**Maj.** W tym miesiącu życie będzie normalne.

**Czerwiec.** W miesiącu tym rozegrana zostanie wielka bitwa w powietrzu. W Brukseli, w rodzinie królewskiej zdarzy się nieszczęśliwy wypadek którego skutki dadzą się odczuć w Holandji i w Niemczech.

**Lipiec.** Zdarzy się wiele wypadków lotniczych Będący u steru w tym miesiącu gabinet angielski upadnie.

**Sierpień.** Na całym świecie wiele będzie katastrof kolejowych i okrętowych. W Japonji wybuchnie wojna cywilna. W Argentynie będzie rewolucja. Austrja zostanie zajęta przez wroga.

**Wrzesień.** W Palestynie będzie krwawa bitwa Żydzi powstaną przeciwko anglikom. W tym miesiącu będzie również wiele trzęsień ziemi, cyklonów i powodzi.

**Październik.** Umrze jeden z panujących królów i jeden z najsłynniejszych generałów. Umrze także w tym miesiącu wielu znanych polityków i uczonych.

**Listopad.** W Niemczech wybuchnie rewolucja W Anglji liczba bezrobotnych spadnie prawie do zera i przemysł jej i handel rozwinie się świetnie.

**Grudzień.** Wiele ludzi padnie ofiarą ognia, wypadków lotniczych, gazu, rozbicia okrętów i t. p. Jeden z następców tronu padnie ofiarą zdrady.

Oto długi rejestr plag, jakie zdaniem angielskiego kalendarza spadną na nieszczęśliwą ludzkość.

## Tylko w Meksyku panują takie stosunki

**Wiedeń, 18. 12.** „United Presse" donosi z Mexico-City, że w mieście Jicotepes uprowadzili bandyci 28 młodych dziewcząt. Do miasteczka tego wtargnęło 70 bandytów, którzy w czasie, kiedy ludność miasteczka zebrana była w kinie, obsadzili główne ulice miasteczka i wysadzili ratusz w powietrze. Następnie wtargnęli do kinoteatru i zmusili zebranych do pozostania na swych miejscach poczem wybrawszy z pośród obecnych 22 dziewcząt, uprowadzili je. Wysłano wojsko rządowe celem ścigania bandytów, którzy uciekli w góry.

## Sensacyjny wynalazek radjozegar

**Moskwa, 18. 12.** Ze Smoleńska donoszą, że rzemieślnik Złotnikow z Rosławla dokonał sensacyjnego wynalazku. Skonstruował on mianowicie zegar centralny, który przy pomocy fal radjowych wprawia w ruch mechanizm dowolnej ilości zegarków, nastrojonych na odpowiednią falę. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że wszystkie zegary i zegarki, niezależnie od tego, gdzie są umieszczone, nawet w kieszeni od kamizelki wskazują właściwy czas. Komitet dla wynalazków wydał Złotnikowi patent na jego oryginalny wynalazek.

## Zadziwiająca para sportmenów

### Muszą razem pracować, choć się nienawidzą.

**Budapeszt, 18. 12.** Girardengo i Binda, najlepsi włoscy kolarze na długich dystansach, mieszkają obecnie w Budapeszcie w jednym i tymsamym lokalu. Od pewnego czasu pogniewali się ze sobą i nie rozmawiają zupełnie. Nie przeszkodziło im to jednak wziąć udział w zawodach kolarskich w Paryżu, gdzie zajęli piąte miejsce. Obaj młodzieńcy i tam nie zapomnieli sobie uraz. Jadąc w wyścigu jeden do drugiego nie odezwał się ani słowa. Mogli byli zająć lepsze miejsce, lecz ani jeden ani drugi nie chcieli się wytężać, aby sława zwycięstwa nie padła na drugiego. Oryginalna ta para startuje razem, ale pieniądze odbierają oddzielnie i nie mówią sobie nawet „dzień dobry".

## Byk nadział go na rogi

**Wrocław, 19. 12.** W majątku Szopice ((Sschaupitz) na śląsku niemieckim właściciel ziemski Pietsch podszedł do znajdującego się na polu buhaja i pogłaskał go po karku. Podrażniony buhaj nadział niespodziewanem uderzeniem Pietscha na rogi, a następnie odrzucił go na odległość kilku metrów poprzez stojący w pobliżu wóz. Ciężko raniony właściciel ziemski zdołał jeszcze dowlec się do swego mieszkania, gdzie utracił przytomność.

Pietsch ma rozerwaną twarz od ust do ucha i uszkodzone jedno oko. Pozatem przy upadku odniósł on poważne obrażenia na całem ciele.

## Mistrz wiedzy tajemnej znalazł współpracowników

### Mecz dziennikarza z fakirem.

**Paryż, 18. 12.** Na arenie cyrku paryskiego „Cirque de Paris" rozegrał się oryginalny mecz dziennikarza Paul Heuze z fakirem Tahra Bey-em Dziennikarz nazwał w piśmie produkcje fakira blagą, wobec czego fakir wyzwał na mecz dziennikarza, chcąc mu dowieść naocznie, że jest mistrzem wiedzy tajemnej. Fakir rozpoczął produkcje, polegające m. in. na wbijaniu noża w brzuch i igieł w szyję. Dziennikarz przerobił te same ewolucje, jakby pochodził z Indyj. Ale gdy fakir wykonał inne eksperymenty, które doprowadziły go do stanu rzekomej śmierci, dziennikarz odmówił wykonania tego numeru. Wtedy z krzeseł wystąpił znany artysta kabaretowy Karma i powtórzył eksperymenty fakira, zapadając, jak i on w pozorny letarg. Dziennikarz wygrał więc mecz, ale prasa francuska pomimo to bierze fakira w obronę, stwierdzając, że jest on mistrzem nielada w swoim fachu.

## Uwagę i grzeczność wszczepiają w dusze dziecięce

### Wychowanie dzieci w krajach polarnych.

**Chrystjanja, 16. 12.** Wychowanie dzieci w krajach polarnych odbiega znacznie od sposobów wychowania w krajach, szczycących się długowiekową kulturą.

Jak opowiada słynny badacz okolic podbiegunowych, Fritjof Nansen, wśród eskimosów wychowanie dziecka polega na tem, że nikt nigdy nie łaje go, nie bije, nie wymyśla mu. W starszym wieku wystarczy krótka uwaga ojca lub matki, by dziecko natychmiast usłuchało i uczyniło tak, jak sobie tego rodzice życzą. Jeden raz tylko natknął się Nansen w Grenlandji na rodzinę eskimosów, gdzie był świadkiem lekkiego skarcenia dziecka, a i to tylko słownego, które w czemś nie posłuchało ojca.

Dzieci wychowane w łagodności, odznaczają się w wieku dorosłym wyrozumiałością, uwagą i grzecznością nadzwyczajną.

Ale nietylko w krajach podbiegunowych metoda ta dała znakomite rezultaty. Inny podróżnik Nordenskioeld opowiada prawie to samo o wychowaniu dzieci u niektórych szczepów indjan w Południowej Ameryce.

I tam dziecko od urodzenia nie słyszy nigdy żadnych wymysłów, słów groźby, ostrych admonicyj. Nigdy też nie bywa bite, co również wpływa doskonale na wychowanie tamtejszej młodzieży.

Raz tylko widział Nordenskioeld, jak pobili się dwaj chłopcy indyjscy. Zwada ta zrobiła niezwykłe wrażenie na całej wsi i wywołała ogólne poruszenie. Rodziców niegrzecznych chłopców wprost wytykano palcami przez kilka godzin, tak niezwykłym wydawał się mieszkańcom wioski ów wypadek.

## W Niemczech mnożą się tajne magazyny broni

**Berlin, 18. 12.** Podczas rewizji w archiwum uniwersyteckim w Kreuzwaldzie znaleziono skrzynię z kilkoma tysiącami ładunków karabinowych Archiwarjusz, który jest oficerem „Stalowego Hełmu" oświadczył, że amunicję przechowywał z polecenia władz tej organizacji.

## Znaczki pocztowe

### z wizerunkiem Papieża.

**Rzym, 18 12.** Nigdy jeszcze żaden znaczek pocztowy nie posiadał wizerunku Papieża. Od chwili, gdy monety Piusa IX. zostały wycofane z obiegu, wizerunek Papieża stracił wszelki oficjalny charakter u wszystkich władz państwowych. Ale obecnie w najbliższej przyszłości ukażą się znaczki pocztowe z podobizną Papieża, które zostaną wydane w Toledo i Compostela pod nazwą marek katakumbowych. Okres ich obiegu będzie bardzo ograniczony. Znaczki te obok wizerunku Piusa XI będą miały podobiznę króla Hiszpanji. Nazwa „katakumbowe" pochodzi stąd, że dochód ze sprzedaży ich przeznaczony jest na odbudowę katakumb św. Damazego i Paetextatusa oraz na sfinansowanie przeprowadzonych tam robót wykopaliskowych. A zatem poraz pierwszy w historji obraz Papieża znajdzie się na znaczku pocztowym.

## Uczmy naszą młodzież rzeczy praktycznych

# Czego szkoły polskie powinny nauczać obowiązkowo?

Polska, przodująca już dziś na polu higieny i ubezpieczeń społecznych całemu światu, powinna się zdobyć jeszcze na jeden czyn: całkowite zreformowanie nauki w szkołach powszechnych i średnich.

Uczniowie tych szkół, po otrzymaniu matury zaraz na pierwszym kroku w nowem życiu, czy to akademickiem, czy zgoła już zarobkowem, spotykają się z dwiema przeszkodami: nie umieją szybko notować zadań, jakie im życie nasuwa, bądź akademickie bądź biurowe, — nie znają stenografji. Drugą przeszkodą jest nieopanowanie maszyny do pisania.

Nikt nie zaprzeczy, że dwie te umiejętności są dziś tak potrzebne, jak umiejętność czytania i pisania zwykłemi sposobami.

Wyczekiwanie w biurze na maszynistkę, aż będzie miała czas, szukanie po wszystkich pokojach stenografa, gdy telefon donosi pilną wiadomość, — to ogólne usterki w naszych urzędach.

Student czy to politechniki, czy uniwersytetu nie notujący stenograficznie wykładów profesora nie jest studentem nowoczesnym. Powiedzą nam może, że i zagranicą nie wszyscy jeszcze piszą na maszynie, nie wszyscy stenografują.

Cóż nas w tym wypadku obchodzi zagranica. Tem gorzej dla niej, gdy my zrobimy na tem polu postęp stumilowy w kilku latach.

Wprowadzenie obowiązkowej nauki stenografji w szkołach powszechnych i gimnazjach jest bardziej potrzebą czasu, niż wyrabianie pięknego stylu literackiego w uczniach, którzy do literatury pięknej nie wykazują żadnej chęci. Każda szkoła powinna dopiero wtedy otrzymać pozwolenie otwarcia, gdy zagwarantuje posiadanie conajmniej 10 maszyn do pisania i po stenografie na każdą klasę.

Wartoby się nad tem zastanowić.

# Tak długo dzban wodę nosi aż się ucho urwie

## Złodziej kradł i kradł aż go w końcu schwycono

**Klonowo, pow. tucholski.**

Nasza wieś prawie że cała otoczona jest lasem państwowym, z którego często dzik na przylegle pola wychodzi a nieraz i złodzieje pojawiają się teraz jakoś często, w danej miejscowości szukają wraz z łupem schronienia w gąszczach leśnych.

Tak oto w ubiegłym tygodniu zauważył jeden z funkcjonarjuszy leśnych trzech podejrzanych osobników wałęsających się po lesie. O swem spostrzeżeniu powiadomił natychmiast władze policyjne. W celu odnalezienia osobników urządzono obławę, przy udziale policji z komendantem posterunku na czele, urzędników leśnych i ludności cywilnej. Niestety nic podejrzanego w lesie nie napotkano, zatem powrócono do wsi.

Tymczasem do oberży p. Fryzego wszedł sobie najspokojniej pewien osobnik o bardzo podejrzanej fizognomji i silne zboconym ubraniu. Ponieważ ów osobnik gospodarzowi silnie podpadł, uważał ten za stosowne pomówić o swem spostrzeżeniu właśnie wracającą z obławy policję, która natychmiast przystąpiła do aresztowania osobnika, znaleziono przy nim browning, 25 naboi pierścień do prowadzenia bydła i inne narzędzie konieczne w fachu złodziejskim.

Aresztowanym okazał się niejaki Prądzyński z Bysławia. Jest on obwiniony o dokonanie całego szeregu kradzieży nietylko w powiecie tucholskim ale i w innych powiatach Pomorza, n. p. wąbrzeskim i toruńskim. Ma on być sprawcą kradzieży bydła u p. Dykiera w Pruszczu. Ostatnio dokonał on kradzieży krów w Nowych Glinkach pod Koronowem, na szkodę właściciela majątku p. Schlietera, gdzie skradzione bydło zostawił nie chciał wyjawić. Udaje on warjata.

Co do kradzieży w Nowych Glinkach zdradził go jego wspólnik przytrzymany w następnym dniu po dokonaniu kradzieży w Suchej. (c)

## Żydzi karmią chrześcijan

**kiełbasami z końskiego mięsa.**

**Drohobycz, 18. 12.** Policja wykryła tam sensacyjną aferę przypominającą sprawę masarza Nowaka we Lwowie, który koniny używał do wy robu wędlin. Policja przeprowadziwszy nagłą kon trolę u miejscowego łapacza psów znalazła tam 60 koni, przygotowanych na rzeź. Mięso dostarczano do wyrobu kiełbas. — Stwierdzono, że żydo wscy handlarze skór surowych nabywali konie w wielkich ilościach, oddawali je na wieś, gdzie zabijano je, jelita odsyłano do miast, mięsem zabitych koni tuczono nierogaciznę. Afera przybiera wielkie rozmiary.

## Nieszczęśliwej matce pękło serce z bólu

**Dramatyczna scena na sali sądowej.**

**Królewiec, 19. 12.** Podczas rozprawy sądowej w Braunsbergu pod Królewcem rozegrały się dwie dramatyczne sceny. Na ławie oskarżonych zasiadł 24 letni kelner Franciszek Braun, który zamordował w lesie dwoje dzieci kolejarza Heudecka. Na początku rozprawy ojciec zamordowanych dzieci rzucił się na Brauna i począł go dusić z okrzykiem: „Gdzie są moje dzieci, przeklęta świnio?" Woźni z trudem wyrwali oskarżonego z rąk nieszczęśliwego ojca.

Gdy się wreszcie sala uspokoiła i sędzia począł przesłuchiwać oskarżonego, nagle dał się słyszeć stuk spadającego na ziemię ciała. To z ław publiczności obsunęła się na ziemię matka oskar żonego, której pękło serce.

Braun, dukrotnie już karany za czyny niemoralne, namówił spotkane dzieci do udania się z nim na przechadzkę do lasu i tam najpierw zadusił 5 letniego chłopczyka, poczem rzucił się na jego o rok starszą siostrę. Gdy dziewczynka opierała się gwałtowi, Braun wbił jej nóż w serce poczem umknął.

Niecny zbrodniarz skazany został na karę śmierci przez ścięcie toporem.

## Najświętsze relikwie rosyjskie

**zostały ocalone.**

**Berlin, 19. 12.** Trzy największe świętości Rosji carskiej zostały wywiezione z Rosji i znajdują się pod pieczą rosyjskiego patrjarchy, mieszkającego w Berlinie.

Relikwie te zostały pierwotnie przewiezione do Danji i oddane zmarłej niedawno carowej Mar ji Feodorównej.

Składają się one z kawałka drzewa, pochodzącego z krzyża, na którem Zbawiciel był ukrzyżowany, umieszczonego w szczerozłotej, wysadzanej klejnotami szkatułce, dalej z ręki jakiegoś świętego (rzekomo św. Jana Chrzciciela), również w złotej szkatułce, a wreszcie ze wspaniałej ikony, przedstawiającej Matkę Bôską z Dzieciątkiem, której namalowanie przypisują św. Łukaszowi.

W jaki sposób te drogocenne relikwie wywiezione z Rosji sowieckiej, jest okryte głęboką tajemnicą. Patrjarcha rosyjski w Berlinie oświadczył, że było to dziełem 70-ciu b. oficerów gwardji.

## Za dużo pozwalamy grać sobie po nosie

**Szaulisi znowu uprowadzili obywateli polskich.**

**Wilno, 18. 12.** Do domu kolonisty polskiego Stefana Ursynowicza, zamieszkałego w kolonji Ursynówka w pobliżu Oran na terytorjum Polski wtargnęło sześciu uzbrojonych szaulisów, którzy pod groźbą rewolweru uprowadzili Ursynowicza oraz jego 20 letniego syna Michała do leśniczówki po stronie litewskiej, gdzie usiłowali wymusić na nich zeznania, dotyczące rzekomych szpiegów pol skich. Widząc jednak, że uwięzieni odmawiają ze znań zażądali wykupu i uwolnili ich dopiero po zapłaceniu 500 litów.

## Polskie złotówki ze szwajcarskiego niklu

**Warszawa, 18. 12.** Mennica państwa otrzyma w tych dniach ze Szwajcarji ogromną ilość niklu. Nikiel przybędzie w postaci kilkunastu miljonów gotowych krążków, które wykonały największe zakłady metalurgiczne szwajcarskie. Piece takie posiada tylko Szwajcarja wraz z tajemnicą wyro bu niklu uniemożliwiającą fałszerstwo monet. Z krążków niklowych wykona mennica nowy bilon 1 złotowy na sumę kilkunastu milj. zł.

## Nie powiodła mu się ucieczka

**Za bolszewickie gałgaństwa posiedzi w kozie**

**Wilno, 18. 12.** Onegdaj patrol K. O. P. obok HutorWielkich ujął na granicy tajemniczego osob nika przy którym znaleziono dwa paszporty i większą ilość gotówki. Paszporty wystawione były na nazwisko Aleksandra Brodziewicza i Stanisława Kurskiego.

Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono dwa dokumenty, z których można wnioskować, iż tajemniczym osobnikiem jest b. poseł na Sejm, komunista Sochacki, który uciekał przed wymiarem sprawiedliwości.

## Smutny zgon w dniu urodzin

**Solenizant umarł na taczkach.**

**Katowice, 19. 12.** Alojzy Motyka z Boguszowic obchodził w wesołym gronie urodziny. Po wesołej i sutej libacji przyjaciele trzymali się ledwo na nogach. Najsłabszym z nich okazał się Alojzy M., którego koledzy włożyli na taczki i wieźli do domu dość daleko oddalonego domu. Wobec tego, że A. M., w drodze często spadał z taczek, przywiązali go sznurem silnie do nich, a gdy zajechali wreszcie do domu, skonstatowali ku swemu przerażeniu, że przyjaciel ich nie żyje. Śledztwo wykaże czy nieboszczyk zatruł się alkoholem czy też uduszony został sznurem, wskutek nieopatrznego przywiązania.

## Mróz w kraju przybiera na mocy

**Wisła w górnym biegu stanęła**

**Warszawa, 18. 12. Wisła w górnym swym bie gu stanęła już pod lodem. Kra płynie całą szeroko ścią, jedynie pod Warszawą idzie połową koryta od strony Warszawy. Żegluga jest jeszcze czynna w dole rzeki natomiast w górnej części rzeki niektóre towarzystwa żeglugę wstrzymały. Wszystkie statki państwowe ściągnięto na leże zimowe do portu zimowego w Czerniakowie. Statki prywatne będą tam ściągnięte w ciągu bieżącego tygodnia.**

## Ludzie bez serca i sumienia

**Bestjalstwo komsomolców.**

**Wiln o,18. 12.** Z Mińska donoszą, „Zwiezda" pisze: W Bobrujsku, gdzie znajduje się kolonja karna dla więźniów komsomolcy urządziwszy wieczorek, zwrócili się do komendanta wizienia o sprowadzenie jakiejś aresztantki. Ten przysłał 20 letnią Klarę Antoniewicz. Rozpoczęła się orgja, która trwała do południa. Dziewczyna pod wieczór zmarła. „Zwiezda" domaga się, ażeby władze wkroczyły w tę sprawe i ukarały winnych.

## Płynne szkło wylało się ze zbiorników

**i spowodowało pożar.**

**Inowrocław, 18. 12.** Wczoraj o godzinie 8 rano wybuchł w Inowrocławiu groźny pożar w hucie szkła „Irena". Ogień spowodowany został uszkodzeniem zbiorników, w których znajdowało się płynne szkło. Płonący płyn wylał się na posadzkę powodując pożar. Straty materjalne, wyrządzone przez pożar, nie są wielkie, jednakże w pracy nastąpi przymusowy zastój, gdyż naprawienie szkód potrwa około 4 tygodni.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**CHOJNICE, dnia 19 grudnia 1928 r.**

### Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Kazimierza Sikorskiego,

wielkiego dobroczyńcy uczącej się młodzieży, odbędzie się w farze w Chojnicach w czwartek 20 grudnia 1928 o godzinie 8.30.

Towarzystwo Pomocy Naukowej
dla Ziem Zachodnich

### Wieczornica misyjna.

Wczorajsza wieczornica cieczyła się należytem powodzeniem Sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

### Utworzył się Komitet Przeciwgruźliczy.

Wczoraj we wtorek odbyło się w Kasie Chorych zebranie celem ustalenia Komitetu Przeciwgruźlicznego. Na razie wybrano komitet tymczasowy. Przewodniczącym jego zo stał dyrektor Kasy Chorych p. Bonin.

### Pierwsze posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Nowa Rada Kasy Chorych odbyła w ub. poniedziałek pierwsze po wyborach posiedzenie, na którem dokonano wyboru przewodniczącego Rady i jego zastępcy. Przewodniczącym został p. Małachowski z Chojnic, wybrany z listy Z. Z. P., jego zastępcą p. Chrzanowski z grupy pracodawców. Najciekawasze to, że na p. Chrzanowskiego głosował także jeden z socjalistów, chociaż socjaliści postawili własną kandydaturę p. Bembenka.

### Wieczór gwiazdkowy na rzecz wdów i sierot po kolejarzach.

W piątek 21 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się na sali Hotelu Centralnego wieczór gwiazdkowy na rzecz wdów i sierot po kolejarzach, urządzony przez Podkomitet dla niesienia pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych.

Przewodnicząca powita gości, poczem ks. kanonik Makowski wygłosi przemówienie. Następnie odegraną zostanie sztuka 3-aktowa p. t. „Sen wigilijny", potem nastąpi „Taniec śnieżny" a wreszcie jednoaktówka p. t. „Wieczór gwiazdkowy".

Sądzimy, że ze względu na zbożny cel tego wieczoru weźmie w nim udział liczna publiczność.

### Ponura rozprawa o krzywoprzysięstwo.

Wczoraj odbywała się przed II Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach ponura roozprawa o zbrodnię krzywoprzysiestwa wzgl. o namowę do dopuszczenia się **krzywoprzysięstwa.**

Rozprawę rozpoczyna około godz. 11.30 przewodniczący Dyrektor Juński. Oskarża prokurator Szulc, broni oskarżonych adwokat Łangowski.

Na ławie oskarżonych zasiadują Marta Winter, ewangeliczka gospodyni w Więcborku i Wilhelm Feliks rolnik ewangelik u którego oskarżona Winter jest właśnie gospodynią. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonej, że dopuściła się zbrodni krzywoprzysiestwa w dwóch wypadkach. Zeznała ona mianowicie przed Sądem Powiatowym w Więcborku że 1) Buszac, który kupił konia od Edwarda Felskiego, brata oskarżonego, jest z nabytego konia zadowolony, 2) że Roszczynialski, który był lokatorem u Felskich, zobowiązał się opróżnić wynajęte mieszkanie na 1 kwietnia 1926 r. Oskarżony Felski zaś jest oskarżony o to, że namawiał oskarżoną i inne osoby do złożenia fałszywej przysięgi, m. in., że Roszczynialski zobowiązał się wyprowadzić się z mieszkania Felskiego na 1 kwietnia. Winterówna oświadcza, że zeznała tylko szczerą prawdę, nie mogła zatem dopuścić się zbrodni krzywoprzysięstwa. Oskarżony Felski Wilhelm tłumaczy, że nikogo nie namawiał do fałszywych zeznań przed sądem, a zachęcał tylko świadków, aby zeznawali tak, jak się rzecz prawdziwie ma.

Następnie zaczęto z przesłuchiwaniem wezwanych na rozprawę 15 świadków.

Świadek Roszczynialski zeznaje, że był gotów wyprowadzić się, skoroby tylko znalazł odpowiednie mieszkanie dla siebie, nie zapodał jednakże nigdy bliżej daty. Ciekawe zeznania złożyli Franciszek i Antonina Mateccy, którzy zajmowali opróżnione mieszkanie przez Roszczynialskiego, a należące się Felskiemu. Mateckiego Franciszka starał się Felski namawiać, że Roszczynialski zgodził się wyprowadzić na 1 kwietnia i także, że zobowiązał się, dopóki będzie zajmował mieszkanie u Felskich, że będzie płacił jako czynsz centnar żyta miesięcznie. Także gospodyni u Felskich Winterówna starała nakłonić się małżonkę Mateckiego do fałszywych zeznań, ofiarując jej nawet wzamian za to placek. Mateccy jednak nie usłuchali tym namowom, gdyż o podobnych przyrzeczeniach z strony Roszczynialskiego nie słyszeli. Świadkowie Felski Edward brat oskarżonego, Felski Gertruda córka oskarżonego i niejakiś Berg stwierdzają, że Roszczynialski przyrzekł Felskim, że wyprowadzi się na 1 kwietnia. Roszczynialski tymczasem oświadcza, że Berga wcale nie zna, że ostatni tem samem takiego oświadczenia ze strony Roszczynialskiego nie mógł słyszeć. Ponieważ zeznania pod przysięgą Berga budzą wielkie podejrzenia co do ich prawdziwości, zaprotokułowano takowe. Na wniosek prokuratora p. Szulca sąd po naradzie kazał świadka Berga zamknąć do aresztu śledczego. Sąd po naradzie zaprzysiągł także świadków Edwarda i Gertrudę Felskich, gdyż zeznania ich tyczyły się tylko oskarżonej Winterówny z którа świadkowie ci nie są spokrewnieni ani spowinowaceni. Świadek Górski zeznaje, że Buszac który kupił od Edwarda Felskiego konia jest zeń zadowolony. To samo zeznawali Zilles i Schmidt. Świad kowie Radtke Wilhelm i Walter zeznawali, że Matecki oświadczył im, że Witerówna i Felski Wilhelm, obecnie oskarżeni, „tam się dostaną, gdzie jeszcze nie byli", co miało oznaczyć prawdopodobnie, że będą skazani za krzywoprzysięstwo.

Jak więc wynika z zeznań świadków, obciążająco dla oskarżonych zeznawali szczególnie świadkowie: Roszczynialski, Mateccy Franciszek i Antonia.

Obrońca oskarżonych stawia trzy wnioski, jednakże nieuwzględnione przez sąd. Po naradzie rociągnięto także areszt śledczy nad Felskim i Edwardem i Gertrudą, których zeznania zaprotokowano. Zachodzi bowiem podejrzenie, że także oni dopuścili się zbrodni krzywoprzysięstwa. Edward Felski, który miał tę czelność kwestjonować decyzję sądu, otrzymał na dodatek „trzy dni aresztu", Wyżej wymienionych wraz z Bergem odstawiono natychmiast do aresztu śledczego wśród głośnych lamentów Gertrudy F.

Prokurator ze względu na to, że udowodniono częściowo oskarżonym winę, wnosi dla oskarżonych o 2 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji.

Obrońca adwokat Łangowski w swem dłuższem przemówieniu zaznacza, że jak cały szereg świadków potwierdził że Buczac z kupna konia był zadowolony. Tem samem jest wykluczonem, aby Winterówna fałszywie przysięgała, a oskarżony Felski ją namawiał do złożenia fałszywych zeznań. Dalej podnosi obrońca, że w sprawie Roszczynialskiego nie zachodzą wątpliwości co do złożenia fałszywej przysięgi, lub do namowy złożenia takowej. Obrońca wnosi wreszcie o uwolnienie oskarżonych od winy i kary.

Sąd po długich naradach wydaje wyrok skazujący Winterównę i Felskiego na półtara roku ciężkiego więzienia, utratę prawa przysięgania i utratę praw obywatelskich na latt 5. Na podstawie o amnestji, daruje się zasądzonym 1/3 kary. Komisja sędziowska przyszła do przekonania, że w sprawie z Roszczynialskim oskarżona faktycznie złożyła fałszywe zeznanie, a oskarżony namawiał do złożenia takowej. Od reszty oskarżenia uwolniono oskarżonych.

Tak to skończyła się ta ponura rozprawa, podczas której krzywoprzysięstwo chciano zmazać krzywoprzysięstwem. Rozprawa trwała bez przerwy do 3 godz. Niech odtworzony w krótkich słowach przebieg rozprawy urzytomni wszystkim, jak wielką zbrodnią jest krzywoprzysięstwo.

### Sensacyjny podwójny program w kinie.

W środę 19 bm. tj. dzisiaj wyświetla się w kinie wielki podwójny program na który złożą się dwa sensacyjne dramaty „Branka srogiego zbója" oto tytuł pierwszego dramatu amerykańskiego w 6 wielkich aktach. Drugi pełen napięcia dramat jest zatytułowany „2 minuty przed 12-tą" czyli „Nowocześni Robinzonowie". Program naprawdę godny widzenia.

## KRONIKA BRUSKA

### Do wszystkich członków „Chóru Męskiego".

Ostatnia przedświąteczna lekcja odbędzie się w czwartek dnia 20 b. m. na sali p. Przewoskiego. Wzywa się wszystkich druhów czynnych do bezwarunkowego przybycia na lekcję, gdyż członkowie, opuściwszy trzykrotnie lekcje bez usprawiedliwienia podlegają ustalonej grzywnie pieniężnej ew. wykluczeniu z zespołu członków czynnych i zostaną zaliczeni do nieczynnych. Również w tym kierunku uchwały przez poprzednie zebranie zastosuje Zarząd bezwzględnie.

Cześć Pieśni!

Gierszewski, sekretarz. Januszewski, prezes.

## KRONIKA TUCHOLSKA.

### Czyje przedmioty?

W tutejszym Urzędzie Policyjnym zgłoszono jako znalezione następujące przedmioty: jedną parę pończoch, wstążkę i nici. Właściciel może się po odbiór swych rzeczy zgłosić w wymienionym urzędzie.

### Przed sprzedażą drzewa.

Państwowe Nadleśnictwo Woziwoda sprzedaje w czwartek 20 bm. w lokalu p. Glazy w Kiełpinie w drodze licytacji drzewo opałowe z ubiegłego jak i bieżącego sezonu.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Tow. Gim. Sokół.** Z powodu niemożności ogrzewania **hali ćwiczeń podczas** silnego mrozu, ćwiczenia dla obu oddziałów aż do dalszego zarządzenia wypadną. Natomiast odbędzie się w czwartek d. 20. grudnia br. o godz. 8 wieczorem zbiórka dla wszystkich druhów i druhen w sali Konsumu Urzędniczego. Stawienie się wszystkich jest konieczne. Prezes.

**Lutnia**. Dziś, w środę lekcja śpiewu dla chóru męskiego. Kompletny chór konieczny. Jutro lekcja dla wspólnego chóru mieszanego. Dyrygent.

**Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej.** Dziś o godz. 7.45 krótka zbiórka w sprawie obchodu gwiazdkowego.

Sprawie służ! Zarząd.

**Towarzystwo Pow. i Wojaków Silno.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 23. 12. 28 o godz. 15-tej na salce p. Janoszka. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Zarząd.

# Obwieszczenie!

Ponieważ zaległości na rzecz Kasy Chorych ciągle wzrastają mimo regularnego przesyłania pracodawcom rachunków obliczonych składek, wzywa się zainteresowanych pracodawców do niezwłocznego odstawienia do tutejszej kasy wszystkich składek zaległych szczególnie części składek potrąconych ze zarobków pracowników, gdyż w innym bowiem razie skorzysta Kasa z przysługującego jej prawa i skieruje wszystkie wypadki niezasługujące na uwzględnienie na drogę karno-sądową.

Chojnice, dnia 17. grudnia 1928 r. 2682

**Zarząd**
**Powiatowej Kasy Chorych.**

---

Na mocy przywileju rakarń winny wszelkie odstawione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osieł, źrebię, bydło cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

## Nagrodę do 25 zł.

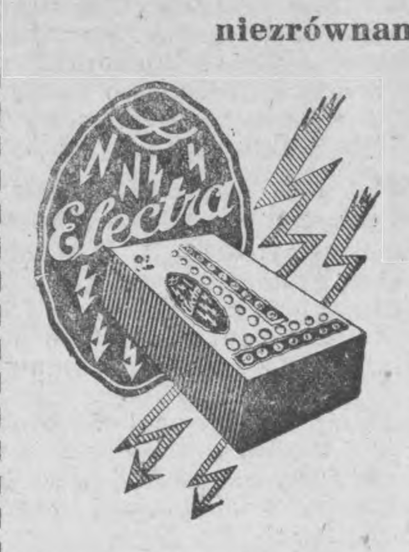
dłacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który takie uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

**Spółka Rakarska na powiat Chojnice**
telefon 296. Prochowa 8.

---

Nasze baterje anodowe **„Electra“**

niezrównane w cenie i jakości!




**100 wolt. baterje zł. 19.00**
**60 wolt baterje zł. 12.00**

kupić można w Chojnicach u firmy

**Elektrotechniczna Centrala Instalacyjna**

**OTTON ROTT**

Chojnice, ul. Gdańska nr. 6.

Na życzenie dostawa do domu!

**Danziger Elemente-Werke**
**Heinrich Maske G. m. b H.**
Elisabethkirchengasse, obok U. T.

---

Wyroby Winkelhausen'a i. a Wspaniałki winne, koniaki *** gwiazd. i czysty rum-grog-arak,

**likiery.**

Wszelkie wielkości butelek korzystnie u 2673

**A. Ludwig'a.**

---

**Pokój umeblowany**

z utrzymaniem lub bez 2681 do wynajęcia
Ogrodowa 5. I. piętr. l.

---

Z powodu choroby służącej mojej, poszukuję zaraz

**dziewczyny**

do pomocy. 2680
Mickiewicza 1.

---

**KINO NOWOSCI**

w środę, dnia 19 bm. o godz. 8.15
Podwójny program!

## Branka srogiego zbója

**(Sladem zorry)**

I. Wspaniały dramat amerykański w 6 akt.

## 2 Minuty przed 12-tą

**(Nowoocześni Robinzonowie)**

II. Pełen napięcia dramat sensacyjny w 6 akt. Program dla dzieci i młodzieży dozwolony! 2679

---

**Pszen. mąkę najlepszą**
**rodzynki**
**migdały**
**orzechy**
**margarynę**
**palmine**
**marmeladę**
**czekolady**
**cukierki**
**hol. kakao**
**najlepsze herbaty**
**„ kawy**

poleca tanio

**MERKUR, CHOJNICE**

dawn. Maschitzki

---

## Na zakup gwiazdkowy!!

**Bliska gwiazdka daje możność każdemu zakupić podarek świąteczny nadzwyczaj tanio, praktycznie i zadowalająco.**

Polecam wielki wybór:

więzionych suklennek, jaczek, pulowerów i wszelkiej bielizny dla pań i dzieci. — Szlupfery każdego gatunku, czapki i szale, kamasze, ubranka więzione dziec., swetry, jaczki, koszule dzienne, krawaty, kołnierzyki, koszule nocne, rękawiczki trykot. i skórzane. Chusteczki, skarpetki, kapelusze, czapki i wszelkie przybory męskie. Wielki wybór w nowościach torebek damskich. Parasole, laski, portfele i portmonetki. — — —

**Proszę o łaskawe zwiedzenie składu**

## Oskara Weilanda

**przy Człuchowskiej Bramie**

gdzie można nabyć najnowsze artykuły po jak najkorzystniejszych cenach. — Wielki wybór pończoch damskich w różnych kolorach.

---

## August Müller, jubiler

**Chojnice**

poleca bogaty wybór

**artykułów srebrnych i złotych,**

**obrączków ślubnych, sztućców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształy białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm**

Rzetelna gwarancja.

**Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne**

**Artykuły podarunkowe**

**Rzetelna obsługa! Niskie ceny!**

---




## OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

**Oszczędności**
od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
**Otwieramy**

**rachunki bieżące i czekowe.**

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

**Powiatowa Kasa Oszczędności**
**Chojnice (Starostwo)**

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego.
**Tel. 16. Tel. 16.**
**Oszczędność i praca ludzi wzbogaca**

---

**Książki Obrazy**

## Polecamy na gwiazdkę:

Wielki wybór torebek damskich i dla dzieci, ostatnie nowości, portmonetki, portfele, papierośniczki, teki, plecaki. Kasetki, kałamarze, podkładki na biurko, teki z przyborami do pisania, piórka wieczne, albumy do poezji i pocztówek w skórce i płótnie, koszyki do kwiatów, figury alabastrowe, wazony, manicury, skrzynki z przyborami do szycia, szachy i różne gry dla dzieci i dorosłych. Zabawki, wózki dla lalek, strój choinkowy.

**Księg. Dziennika Pomorskiego.**

---

## Na gwiazdkę

poleca

| | |
|---|---|
| **pierniki,** | **marcypan,** |
| **orzechy piernikowe,** | **herbatniki marcypan.,** |
| **pralinki,** | **kartofelki marcypan.,** |
| **cukierki,** | **figury marcypanowe,** |
| **czekolada,** | **figury czekoladowe.** |
| **bonbonierki,** | |
| **Wielki wybór;** | **Wielki wybór:** |

## B. RADKE

**cukiernia i kawiarnia**

**Zamówienia na torty, drzewce i ciasta każdego gatunku wykonuje się prędko i akuratnie.**

---

## Skóry surowe, brudną wełnę

**skórki i to: tchorze, lisy, kuny, wydry zające, królki i włosy końskie**

**kupuje**

po najwyższych cenach dziennych

## Maks Nasch, Tuchola

**telefon 86.**

**W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupcap. Natha, Człuchowska.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skrzyt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber.